



R. IX: 2011

Nr 4 (273)

Data odczytu: 26.1.2011

Data wydania: 26.1.2011

833. spotkanie

prof. dr hab. Grażyna Gzella

## Procesy prasowe redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894-1914

Jan Bona, współpracownik i redaktor „Gazety Grudziądzkiej” w swej książce „Legion pomorski”, poświęconej wybitnym działaczom narodowym i politycznym, wydanej w Grudziądzu w 1924 roku napisał znamienne słowa: *Zdarzało się, że w wydawnictwie „Gazety Grudziądzkiej” utrzymywano 6-ciu, 8-miu redaktorów w tym celu, by mieć kogoś w zapasie, coby mógł pisać w czasie, gdy większa część kolegów cierpieć będzie w więzieniu. Zaszczepny lecz nadzwyczaj smutny był los ówczesnego redaktora polskiego; całe społeczeństwo kryło się poza redaktorami, których poświęcano i „rzucano, jak kamienie na szaniec”.*

Śledząc losy grudziądzkich redaktorów, analizując poszczególne procesy i wyroki w nich zapadłe można dojść do wniosku, że były to słowa w pełni odzwierciedlające ówczesną rzeczywistość – trudną i często niebezpieczną dla osób odpowiedzialnych za treści zamieszczane w periodyku.

Wraz z powstaniem II Rzeszy Niemieckiej zaczęły obowiązywać w państwie nowe przepisy dotyczące tworzenia periodyków i działania poszczególnych redakcji. Dnia 15 maja 1871 roku wydano kodeks karny mający zastosowanie również w procesach toczących się w sprawach prasowych. Znalazły się w nim paragrafy regulujące postępowanie sądów wobec polskich, ale również niemieckich redaktorów. Wkrótce, bo 7 maja 1874 roku wydano „Ustawę prasową”, której § 1 głosił: *Wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które przepisane są, względnie dozwolone niniejszą ustawą.* Twórcy prasy zobowiązani zostali do umieszczania w każdym kolejnym numerze swego periodyku nazwiska i miejsca zamieszkania drukarza, nakładcy i redaktora odpowiedzialnego.

Kontroli policyjnej (cenzura prewencyjna nie obowiązywała już od 1848 roku) poddany był każdy wydrukowany numer pisma, który należało dostarczyć wraz z rozpoczęciem ekspedycji periodyku.

Obowiązująca kontrola represyjna nie pozwalała na cenzurowanie tekstów zamieszczanych w poszczególnych periodykach przed ich wydrukowaniem, stąd w „Ustawie prasowej” z 1874 roku znalazł się § 20 stwierdzający, że *odpowiedzialność za czyny, których karygodność jest uzasadniona na podstawie treści druku, normują istniejące ogólne prawa karne. W piśmie periodycznym redaktor odpowiedzialny będzie karany jako sprawca, o ile wyjątkowe okoliczności nie wykluczają jego przestępstwa.*

W latach 1894-1914, czyli w okresie od powstania „Gazety Grudziądzkiej” do wybuchu pierwszej wojny światowej, kiedy wprowadzono cenzurę prewencyjną, redakcja miała łącznie 93 (odnalezione w trakcie badań) procesy prasowe oraz trzy wynikające z liczbowania redakcji, o których nie udało się odnaleźć żadnych wiadomości. Redaktorzy na łamach pisma

odnotowywali (do 72. procesu) kolejne sprawy wytaczane im przed grudziądzkim sądem, jednak w ciągu analizowanych dwudziestu jeden lat istnienia wydawnictwa doszło do kilku pomyłek w tym liczbowaniu.

W latach 1895–1913 15 spośród 20 redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Grudziądzkiej” na wniosek prokuratury trafiło przed oblicze „wysokiego sądu”, gdzie odpowiadały za treści zamieszczone na łamach periodyku. Dodatkowo do sądu trafili i mieli swoje procesy dyrektorzy wydawnictwa Wiktora Kulerskiego: Antoni Stefański i Władysław Kulerski oraz dwaj redaktorzy Jan Bona i Ignacy Żniński. Do grona redaktorów odpowiedzialnych najczęściej oskarżanych przez prokuratorów, przesłuchiwanym przez sędziów śledczych i zeznających przed sądem należy zaliczyć: Bolesława Sobiechowskiego – 18 procesów, Michała Majerskiego – 17, Mieczysława Piechowskiego – 17, Wiktora Kulerskiego – 9 i Stanisława Paszlińskiego – 8 razy. W mniejszej liczbie przed oblicze sędziego trafiali również: Julian Ziółkowski – 6 razy, Leon Kowalski i Bolesław Szczuka po 5 razy, cztery razy Jan Szczepański. Poza tym skazani zostali: Franciszek Bielicki, Walery Rutkowski, Leon Zieliński, Stanisław Rożanowicz, Antoni Stefański – dyrektor wydawnictwa, Józef Ulatowski, Władysław Kulerski – określany jako „drugi dyrektor „Gazety Grudziądzkiej”, Ignacy Żniński, Jan Bona – współpracownik redakcji i Jan Rakowski.

Procesy wytaczane redaktorom odpowiedzialnym „Gazety Grudziądzkiej” związane były z przekroczeniem § 185 – 52 procesy; § 360 – 14; § 130 – 9; § 110 – 6; § 186 – 4.

„Obrażający” (na podstawie § 185) redaktorzy to: Piechowski – 15 wyroków w oparciu o paragraf 185; Majerski – 11, Sobiechowski – 7, Paszliński – 4. O „grubą swawolę” (§ 360) oskarżani najczęściej byli: Sobiechowski – 7 razy, Majerski – 4, Kulerski – 2. Spokojowi publicznemu (§ 130) zagrażali: Kulerski – 2 razy i raz Rutkowski, Sobiechowski, Piechowski, Ziółkowski, Szczuka, Stefański, Bielicki, Władysław Kulerski. Do nieposłuszeństwa (§ 110), według sądu wzywali: Paszliński – 4 razy, Szczepański – 2 razy, Kowalski – 2 razy.

Poszczególne redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Grudziądzkiej” na sumieniu mieli różnorodne wyroki, wydawane w oparciu o różne paragrafy.

„Najgroźniejszy” (biorąc pod uwagę liczbę procesów) dla pruskiego wymiaru sprawiedliwości Sobiechowski najczęściej oskarżany był na podstawie paragrafu 185 – 7 razy i paragrafu 360 – 7 razy. Majerski z kolei aż 12 razy skazany został w oparciu o paragraf 185 i 4 razy o 360.

Trzeci redaktor najczęściej karany – Piechowski – aż 15 razy odpowiadał za przestępstwa z paragrafu 185 i tylko raz z § 130. Wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” Wiktora Kulerskiego, również podpisującego pismo jako redaktor odpowiedzialny, nie ominęły kary. „Dorobek” Kulerskiego w tej dziedzinie to trzy wyroki w oparciu o paragraf 185, dwa w oparciu o § 130, dwa z § 360 i po jednym z §§ 240 i 286. Na podstawie paragrafu 185 inny redaktor Paszliński skazany został cztery razy, na podstawie § 110 – 4 razy, §§ 286 i 193 po jednym razie.

Na skazywanych redaktorów odpowiedzialnych grudziądzkiego periodyku nakładano wysokie kary finansowe i kary więzienia, które często sumowano i dopiero wówczas, po sięgnięciu do wszystkich instancji sądowych, wędrowali oni do „miejsc odosobnienia”. Ci szczególnie aktywni w kontaktach z niemieckim wymiarem sprawiedliwości dorobili się łącznie całkiem pokaźnych wyroków. I tak na najaktywniejszego, pod względem liczby procesów (miał ich 18), Sobiechowskiego w pierwszej instancji nałożono łącznie 1240 marek kary finansowej i skazano go na 1 rok, 5 miesięcy i dwa tygodnie więzienia, a tylko 2 razy uwolniono od winy i kary. Majerski, drugi pod względem liczby wyroków, dorobił się w 17 procesach pierwszej instancji kary finansowej w wysokości 1150 marek i 3 miesięcy więzienia, cztery razy go uwolniono. Karany 16 razy Piechowski musiał po wyrokach sądów niemieckich pierwszej instancji zapłacić aż 3065 marek kary finansowej i przesiedzieć 1 rok i dwa tygodnie w więzieniu. Dorobek Kulerskiego w tej dziedzinie to 450 marek kary finansowej i siedem miesięcy więzienia oraz dwa wyroki uwalniające. Po ośmiu procesach pierw-

szej instancji Paszliński musiał zapłacić 300 marek kary finansowej i powędrować do więzienia na sześć miesięcy i dwa tygodnie.

Należy również pamiętać, że nie tylko liczba procesów odzwierciedlała sytuację polskich redaktorów, bowiem skazany tylko pięć razy Kowalski zapłacił co prawda jedynie 150 marek, ale trafił również na jeden rok, cztery miesiące, dwa tygodnie i dwa dni do więzienia. Szczepański po czterech wyrokach przebywał w więzieniu 10 miesięcy, a Rożanowicz raz został uwolniony, drugi raz skazano go na rok więzienia.

Redaktorzy często ponosili wysokie koszty finansowe za swą niezgodną z obowiązującymi przepisami pracę redakcyjną. Najwyższy wyrok prasowy jaki zapadł w Grudziądzu, dotyczący redaktora odpowiedzialnego „Gazety Grudziądzkiej”, to 600 marek kary finansowej. Kwotę tę zapłaciło dwóch twórców periodyku. Byli to Franciszek Bielicki skazany raz i Mieczysław Piechowski skazany prawomocnym wyrokiem aż dwa razy na zapłacenie tak wysokiej grzywny. Sąd grudziądzki podejmując decyzję o wysokości kary nakładanej na redaktora brał pod uwagę możliwości finansowe skazywanej osoby. Wysoką grzywnę określoną w markach przeliczano na liczbę dni w więzieniu, które ubogi redaktor miał przesiedzieć. Wycena nie zawsze była jednakowa. Jednodniowy pobyt, zdaniem sędziów, kosztował od trzech do dziesięciu marek i trudno znaleźć zasadę wyjaśniającą decyzje sędziów.

Analizując wyroki nałożone na redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” należy również pamiętać, że sędziowie oceniając przestępstwa prasowe nie ograniczali się do nałożenia kary w postaci więzienia czy grzywny finansowej. Skazani redaktorzy ponosili koszty postępowania sądowego, a były to kwoty niezwykle wysokie.

Niestety nie zachowały się informacje o wielkości tych kosztów. Dla przykładu można przytoczyć „Gazetę Grudziądzką” z 1897 roku, w której podano, że w 1896 r. redaktorzy gazet polskich musieli zapłacić kary w wysokości 12 tysięcy marek, a wraz z kosztami sądowymi sumę przekraczającą 20 tysięcy marek.

Warto również spojrzeć na liczbę procesów w poszczególnych latach istnienia „Gazety Grudziądzkiej”. W historii periodyku zdarzały się okresy gdy wyjątkowo często odnajdywano teksty warte zaskarżenia i zaskarżane. W badanym okresie od 1894 do 1914 roku władze zaktywizowały strajki szkolne (1905-1907), a to spowodowało, że w końcowym okresie tych wypadków zdarzały się numery „Gazety”, w których nawet kilka tekstów trafiło do sądu. Rok 1899 i 1901 to lata „obrażania” osób różnych zawodów i stanu. Obrażono sołtysa i prokuratora, sędziego i policjanta, ministra i naczelnika kolejowego, nauczyciela i urzędnika pocztowego, księdza i wójta oraz wielu innych.

Liczba procesów w poszczególnych latach przedstawiała się następująco:

1895 – 3; 1896 – 1; 1897 – 2; 1898 – 5; 1899 – 10; 1900 – 5; 1901 – 14; 1902 – 1; 1903 – 3; 1904 – 6; 1905 – 4; 1906 – 3; 1907 – 13; 1908 – 2; 1909 – 4; 1910 – 1; 1911 – 8; 1912 – 5; 1913 – 3; 1914 (pierwsza połowa) – 0.

Redaktorzy „Gazety Grudziądzkiej” do wybuchu pierwszej wojny światowej, mimo wolności słowa i kontroli jedynie represyjnej, byli pod stałą obserwacją policji, prokuratorów i sędziów. Świadczy o tym duża liczba procesów i skazanych redaktorów odpowiedzialnych, wysokość wyroków i widoczna niechęć wymiaru sprawiedliwości do reprezentantów periodyku w sądzie. Dodatkowo redakcję nęcano przesłuchaniami i rewizjami dezorganizującymi prace wydawnictwa. Postępowanie redaktorów odpowiedzialnych a często i innych pracowników redakcji i drukarni, widoczne podczas procesów i uwidocznione w treściach „Gazety Grudziądzkiej”, świadczy o ich patriotyzmie, narodowym zaangażowaniu i niezwykłym poświęceniu dla sprawy polskiej. Oskarżani i skazywani redaktorzy periodyku nie byli tylko redaktorami odpowiedzialnymi za treści zamieszczane w „Gazecie”. Podczas procesów bronili swoich przekonań, odważnie popierali wydrukowane poglądy i często po odbyciu kary więzienia wracali do redakcji pisząc kolejne teksty, które pilnie śledzili i wychwytywali prokura-

torzy. Odzwierciedlają to słowa Kulerskiego napisane po latach, już w niepodległej Polsce:  
*Nie troszczyłem się bardzo o to, że wchodzę w kolizję z kodeksem karnym – bo wiedziałem, że  
asymilacji skutecznie przeciwdziałać można tylko krańcowym, jaskrawym stawianiem kwestii.*

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.